

Alicetea, MIASTA JA

Już teraz wiesz moje myśli to groty
A moje słowa rodzą tylko kłopoty
Zbieram same niepoehlebne noty
Mówią: Weź się za siebie
A ja mówię: No co ty?
Zanim mnie życie weźmie w obroty
Pocałunki serca daj
Od soboty do soboty
Wiem coś o tym, uliczne podchody
Płyniemy z miastem tam i z powrotem

Łuki tryumfalne, bram kamienice
Mury, co z tynkiem zbyły się życzeń
Płaczą, gdy patrzą na swą okolicę
Marketów, kościołów, dyskotek, kapliczek
? miasta ma nowe powiernice
? na kasach, ciągły etat i obliczeń
Wód zakamarki kryją tajemnice
Ja wtapiam się w miasto razem z nim krzyczę:

To miasto płynie
Ja płynie z nim
? przecznic mur
To miasto płynie
Ja płynie z nim
Niesiemy nasz wspólny trud
To miasto płynie
Ja płynie z nim
? przecznic mur
To miasto płynie
Ja płynie z nim
Niesiemy nasz wspólny ból

Im więcej czuje, czuje ot mnie wykończy
Łatwiej by było w obojętność się pogrążyć
Gdyby nie to że co dzień patrzę w twoje oczy
Choć wciąż pod górę, góra się musi kiedyś skończyć
Sad Który ponoć do kogoś należał
Uciekinierom z dom schronienie dawały drzewa
Prze minął sad a posadzić było trzeba
Lecz nikt do nie go nie ucieka, bo już dawno nie ma

Izolatoria, domy starców, apteki
Alegoria dawnych czasów,
Dzisiaj leki z dyskoteki
Ty w życiu ruszaj się i nie stój jak manekin
Odrzuć ?
Patrz w nieba błękit

Tam jego łuna
I jego dźwięki
Bo miasto mamy we krwi
Ono nie zasypia i ty nie śpij!

To miasto płynie
Ja płynie z nim
? przecznic mur
To miasto płynie
Ja płynie z nim
Niesiemy nasz wspólny trud
To miasto płynie
Ja płynie z nim
? przecznic mur
To miasto płynie

Ja płynię z nim
Niesiemy nasz wspólny ból